

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/191361,Anna-Zechenter-Karoliny-Lanckorońskiej-wojna-z-III-Rzeszą.html>

28.02.2026, 05:41

Anna Zechenter: Karoliny Lanckorońskiej wojna z III Rzeszą

Aresztowana przez Niemców Karolina Lanckorońska prowadziła z za krat krucjatę przeciwko Hansowi Krügerowi, jednemu z morderców polskich uczonych na lwowskich Wzgórzach Wuleckich w 1941 r. Kiedy zbrodniarz stanął po wojnie przed sądem, został skazany „tylko” za eksterminację Żydów, bo nikt nie chciał słuchać jej zeznań o zagładzie polskich elit.

26.09.2023

Nigdy nie umiała trwać w bezczynności – ani przed II wojną światową, gdy z pasją oddawała się studiom nad sztuką barokową i twórczością Michała Anioła, wieńcząc je w międzywojniu habilitacją i pracą naukową na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie; ani pod okupacją sowiecką we Lwowie, skąd musiała wyjechać do Krakowa jako zagrożony aresztowaniem przez NKWD żołnierz Związku Walki Zbrojnej; ani w Generalnym Gubernatorstwie, gdzie dotarła w maju 1940 r. i swoją niespożytą energię poświęciła opiece nad więźniami.

„Jeszcze się na coś przydaje”

Zanim złożyła w styczniu 1940 r. podziemną przysięgę pod sowiecką okupacją, zaczęła gromadzić w swoim lwowskim mieszkaniu nieprzebrane ilości bandaży, ligniny i lekarstw kupowanych po nacjonalizacji aptek na bazarach. „Składałam te skarby u siebie i u znajomych i zdawało mi się, że się jeszcze na coś przydaje” – pisała we Wspomnieniach wojennych. 22 IX 1939 – 5 IV 1945, opublikowanych dopiero w roku 2001 r., kilka miesięcy przed jej śmiercią w 2002 r.

Być potrzebną innym – ten wewnętrzny nakaz kierował wszystkimi jej poczynaniami. Dawało o sobie znać wychowanie w zasłużonej dla Rzeczypospolitej familii Lanckorońskich z Brzezia herbu Zadora, która wydała marszałków koronnych, kasztelanów, hetmanów, wojewodów, żołnierzy i wreszcie jej ojca Karola, słynnego kolekcjonera dzieł sztuki.

Jako świadek najazdu Sowietów na Kresy, ich barbarzyńskich rządów, wszechobecnego terroru oraz dwóch pierwszych deportacji setek tysięcy Polaków w 1940 r., powzięła decyzję o przedarciu się przez Zakopane na Węgry, a później do Włoch na audiencję do papieża Piusa XII. Jemu chciała opowiedzieć o bydlęcych wagonach ruszających w głąb ZSRS ze śpiewem zesłańców Boże, coś Polskę, o księżach jadących z własnego wyboru transportami, o „kawałku Azji, który spadł na Lwów”.

Planami tymi żyła jeszcze po przybyciu do Krakowa, omawiała je z komendantem Obszaru Kraków ZWZ Tadeuszem Komorowskim „Prawdżicem” i metropolitą Adamem Sapiehą, a także trenowała długie marsze, by w górach nie opaść z sił. „Latałam po Krakowie i bliższej okolicy przez szereg godzin dziennie. Znajomi, którzy mnie spotykali, mieli wrażenie, że mam bardzo nadwerężone pod okupacją bolszewicką nerwy” – wspominała.

„Tajemnicza sprawa” we Lwowie

Po przystąpieniu Włoch do wojny w czerwcu 1940 r. upadła nadzieja na kurierską wyprawę, zaczęła więc gorączkowo szukać dla siebie innego pola działania. Prowadziła w PCK rejestr osób wywiezionych „z zaboru sowieckiego w głąb Rosji”; kursowała z konspiracyjną pocztą

do Warszawy; pielęgnowała w krakowskich szpitalach zwolnionych z niewoli chorych na gruźlicę polskich żołnierzy, wiodąc nieustannie „homeryckie boje” z urzędnikami GG o zgodę na ich dożywianie, w czym pomocna jej była perfekcyjna znajomość niemieckiego; odprowadzała wreszcie zmarłych podopiecznych na cmentarz.

Uznawszy, że ma „ciągle za mało roboty”, uczyła się intensywnie angielskiego, by „poznać literaturę narodu sprzymierzonego”. I narzekała na brak zajęć, zwłaszcza konspiracyjnych. Nie dostawała ich zapewne jako osoba powszechnie znana – także Niemcom.

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej 22 czerwca 1941 r. i początek okupacji Lwowa przez Rzeszę Niemiecką 30 czerwca ustanowił cezurę w jej życiu. Po pierwsze, już na początku lipca 1941 r. nadeszły wieści o aresztowaniu przedstawicieli elit akademickich Lwowa. „Wymieniano coraz to inne nazwiska. Niczego konkretnego nie można się było dowiedzieć – pisała Lanckorońska. – Wreszcie przyszedł pierwszy gryps, zaadresowany do mnie, zawierający spis 22 profesorów i docentów, którzy zostali zaaresztowani częściowo z żonami lub dorosłymi synami w dwa dni po wkroczeniu Niemców, podobno jako zakładnicy. Miejsce ich pobytu niewiadome. [...] Od tej chwili tajemnicza ta sprawa bezustannie była z nami”.

Po wtóre zaś, zaczęła pracę w Radzie Głównej Opiekuńczej, przekonawszy jej prezesa Adama Ronikiera do podjęcia akcji dożywiania więźniów w całym Generalnym Gubernatorstwie. Związane z nowymi zadaniami podróże doprowadziły ją miały później wprost do jednego ze sprawców lwowskiej masakry.

Po więzieniach z zupą i Tacytem

Od lipca 1941 r. wciąż była w drodze – przepełnionymi pociągami, furmankami, a bywało, że pieszo, przemierzała całe Generalne Gubernatorstwo, wymuszając na hitlerowskich oficjelach władcym tonem, przebiegłością lub przekupstwem zgodę na dostarczanie aresztowanym pomocy. Dokument zaświadcający, że jest za zgodą gestapo i SS uprawniona do zajmowania się więźniami, zdobyła, oświadczając urzędnikom „rządu Generalnego Gubernatorstwa” stanowczo: „Swoją obowiązkowość [...] pragnę spełnić nie drogą nielegalną, tylko jawną”. Z dowództwa ZWZ nadeszło polecenie: zerwać wszystkie kontakty, skoncentrować się na nowym zadaniu. Kiedy w sierpniu przyjechała pod tarnowskie więzienie samochodem z kotłami zupy dla 1200 osób, usłyszała głosy ludzi błagających przez zakratowane okna o jedzenie. Przed wysłanniczką RGO otworzyła się żelazna brama, a odurzeni zapachem mięsa więźniowie „o wyglądzie wyraźnie trupim” zaczęli wnosić kotły. „Czułam, że mi się kończą siły, że mi kruszeje fasada – pisała o swojej pierwszej wyprawie. – Uciekłam do katedry. Tam dziękowałam, becząc bezsilnie”. Potem przyszła kolej na Jasło, gdzie dyrektorem był Ukrainiec lękający się Lanckorońskiej ku uciesze jej pomocników, i głodujący Sanok, i Nowy Sącz, w którym dowiedziała się, że polscy „zakładnicy” zostali poprzedniego dnia zgładzeni, i Piotrków Trybunalski, i znów Nowy Sącz, skąd trzeba było zabrać noworodka, pod warunkiem że Niemcy nie ujawnią jego nazwiska, i Częstochowa, i jeszcze Kraków.

Co miesiąc składała w Warszawie Tadeuszowi Komorowskiemu, wówczas już „Borowi” – zastępcy komendanta głównego ZWZ Stefana Roweckiego „Grota” – meldunki o swojej pracy oraz liczbie więźniów i przekazywała inne zdobyte przy okazji informacje. „W końcu umiałam cudownie spać wśród grupy 16 paskarzy w jednym przedziale lub klęcząc jednym kolaniem na tobołku przy wejściu do wagonu” – wspominała. W drogę zabierała ze sobą tylko lżejszą lekturę, np. Roczniki Tacyta w oryginale. Goethego czytać przestała.



BIULETYN IPN

NR 9 (214) WRZESIEŃ 2023

ANNA ZECHENTER

KAROLINY LANCKOROŃSKIEJ WOJNA Z III RZESZĄ

Aresztowana przez Niemców Karolina Lanckorońska prowadziła z krótką krucjatę przeciwko Hansowi Krügerowi, jednemu z morderców polskich uczonych na lwowskich Wzgórzach Wuleckich w 1941 r. Kiedy zbrodniarz stanął po wojnie przed sądem, został skazany „tylko” za eksterminację Żydów, bo nikt nie chciał słuchać jej zeznań o zagładzie polskich elit.

Pliki do pobrania

[Anna Zechenter: Karoliny Lanckorońskiej wojna z III Rzeszą - „Biuletyn IPN” nr 9/2023 \(pdf, 7.68 MB\)](#)
